Dr hab. Danuta Kowalewska, prof. UMK

Katedra Historii Literatury Polskiej i Tradycji Kulturowej

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Ciechocinek, 17 maja 2021 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Eweliny J. Krzykały pt. *Sen i marzenie senne w poezji polskiej przełomu XVIII i XIX wieku (z perspektywy nauki Oświecenia)*, napisanej pod kierunkiem dra hab. Artura Timofiejewa, prof. UMCS

Problematyka snów, marzeń sennych i wyrastająca na ich gruncie wizja zaświatów doczekała się licznych publikacji naukowych, zarówno ujęć monograficznych, jak i opracowań cząstkowych, poświęconych wybranym motywom onirycznym. Autorzy śledzą w nich staro- i nowożytne teorie oniryczne i analizują literackie opisy snów w literaturze polskiej i zachodnioeuropejskiej. Przedmiotem ich uwagi stają się najczęściej kwestie artystyczne i społeczno-etyczne (np. wiara w przepowiednie), rzadziej – zależności między obowiązującymi w poszczególnych epokach modelami oniryzmu a ustaleniami ówczesnej nauki. Dużym zainteresowaniem badaczy cieszą się także sny wróżebne oraz senniki.

Recenzowana dysertacja dotyczy problematyki, która w literaturze przedmiotu nieczęsto jest podnoszona i ujmowana w takiej właśnie, uogólnionej formie. Utarło się przekonanie, że motyw snu nie cieszył się w oświeceniu tak dużą popularnością jak w innych epokach a tematyka oniryczna była wówczas konsekwentnie pomijana, co przekłada się na nikłe zainteresowanie historyków literatury tym tematem. Rzeczywiście, w *Słowniku literatury polskiego oświecenia* (red. T. Kostkiewiczowa) nie odnajdziemy hasła „Sen", natomiast w *Słowniku literatury polskiej XIX wieku* (red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa) rozważania Danuty Danek nad snem i marzeniem sennym zajmują kilka stron. Michał Kuran w obszernym wprowadzeniu do monografii *Sen, marzenie, zaświaty w literaturze i kulturze* poświęca oświeceniu zaledwie dwa zdania, pisząc o konsekwentnym marginalizowaniu snu w tej epoce (t. 1: *Literatura*, red. M. Kuran, Łódź 2017, „Analecta Literackie i Językowe", t. VI). Nie możemy zgodzić się ze stwierdzeniem badacza, że „dopiero preromantyzm wyzyskuje go [sen - D.K.], czerpiąc z jego siły profetycznej, która pozwala wyprzedzić bieg akcji". Podobne opinie wynikają być może z faktu, że w literaturze lat 60. i 70. XVIII stulecia sny pokazywano

często jednostronnie, jako domenę proroków i wróżek. Krytykowano wiarę w sny wieszcze a korzystanie z senników postrzegano jako kultywowanie zabobonu. Takie deklaracje padały ze sceny Teatru Narodowego, składali je na przykład bohaterowie komedii Franciszka Bohomolca (*Małżeństwo z kalendarza* i *Czary*) oraz Franciszka Zabłockiego (*Zabobonnik*). Walkę z popularną interpretacją procesów śnienia toczono również w tekstach publicystycznych. Kwestię tę sygnalizuje Ignacy Krasicki w „Monitorze" oraz powieści *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*.

Olga Szadkowska, pochylając się nad rozprawą Hugona Kołłątaja *Nad snami, czyli nad marzeniami nocnymi moje uwagi* ubolewa nad faktem, że „problem marzenia onirycznego w oświeceniowej refleksji historycznoliterackiej jest dzisiaj niepodejmowany, a wręcz wykluczany z naukowego rozpatrywania zjawisk i konwencji występujących w Oświeceniu" (taż, *Naukowe refleksje nad snami w literaturze polskiego Oświecenia – czy zupełnie wykluczone?* w: *Wykluczeni: definicja, odmiany, recepcja*, red. W. Dittrich, M. Hybiak, M. Wirski, Gdańsk 2015). Badaczka dostrzega w snach niedocenione źródło informacji na temat kondycji psychicznej polskich poetów końca XVIII wieku oraz pochodzenia ich artystycznych inspiracji.

Powyższe opinie potwierdzają niejako konieczność podjęcia usystematyzowanej refleksji o obecności snu w piśmiennictwie polskiego oświecenia. Studia i szkice poświęcone temu zagadnieniu przybierają najczęściej postać analiz wybranych utworów (prace Bożeny Mazurkowej, Zofii Rejman, Marka Nalepy), dlatego rozprawa, która łączy w sobie wątki dotyczące literatury pięknej, piśmiennictwa religijnego, filozoficznego oraz wiedzę medyczną i przyrodniczą, zasługuje na szczególną uwagę.

Dysertacja pani mgr Eweliny Krzykały wnosi do stanu badań nad onirologią Wieku Świateł wiele uzupełnień. Jej lektura dowodzi, że choć sen nie jest kluczowym motywem wyobraźni poetyckiej tej epoki, pojawia się u pisarzy tworzących w XVIII i na początku XIX wieku stosunkowo często, zarówno jako profetyczna wizja, jak i czynność psychosomatyczna. Marzenie senne przewija się w utworach poetów stanisławowskich oraz przedstawicieli oświecenia porozbiorowego. Z dużą częstotliwością występuje w twórczości Franciszka Karpińskiego, Franciszka Dionizego Kniaźnina, Kajetana Koźmiana, Ignacego Krasickiego, Józefa Morelowskiego, Adama Naruszewicza, Kazimierza Brodzińskiego, Cypriana Godebskiego, Juliana Ursyna Niemcewicza czy Jana Pawła Woronicza. W rozprawie znalazły się też analizy mniej znanych wierszy Stanisława Kostki Potockiego, Wacława Rzewuskiego czy Franciszka Szukiewicza.

Przedstawiciele polskiego oświecenia nie ograniczali się do przetwarzania w swoich tekstach ujęć religijno-wizjonerskich. Sny i marzenia senne, postrzegane jako proces fizjologiczny, stanowią wówczas istotny przedmiot badań naukowych. Onirologia Wieku Świateł „spełnia funkcję pomocniczą w dociekaniach nad budową i rolą mózgu, psychiki i korelacji pomiędzy czynnościami świadomymi oraz nieświadomymi, spychanymi do sfery snów" (s. 195). Autorka rozprawy stara się dowieść, że dociekania te miały wpływ na ówczesną poezję oniryczną.

Formuła tytułowa dysertacji jest jednoznaczna a jej treść w pełni odpowiada tematowi zawartemu w tytule. Rozprawa przyjmuje postać studium literaturoznawczo-kulturowego, na które składają się dwie korespondujące ze sobą części. Część pierwsza (teoretyczna) ma charakter syntetyczny, natomiast w części drugiej, według mnie ciekawszej, dominuje analiza zgromadzonych źródeł. Autorka zawarła w nich własne, oryginalne przemyślenia. Rozprawę zamyka bardzo obszerna bibliografia, zawierająca bogaty wybór tekstów źródłowych oraz polskich i obcojęzycznych opracowań tematu.

Młoda badaczka ma świadomość tego, że pisanie o snach wymaga odwołania się do ustaleń przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych. Narzuca to na nią obowiązek zapoznania się z ogromem prac poświęconych śnieniu. Jak sama wspomina, nie było to zadanie łatwe. W części „teoretycznej" doktorantka rzadko polemizuje z opiniami poprzedników i utrwalonymi w nauce przekonaniami. Moim zdaniem posiada wystarczające kompetencje do formułowania bardziej odważnych sądów i mocniejszego akcentowania własnego zdania, zwłaszcza w podsumowaniach kolejnych rozdziałów. Jeśli jej opinie skłonią innych badaczy do dyskusji czy wręcz polemiki, tym lepiej, bo jest do tej dyskusji dostatecznie przygotowana.

Wymóg uwzględniania szerokiego kontekstu kulturowego wpływa na ramy chronologiczne rozprawy. Jak informuje doktorantka, ma być ona „swego rodzaju wędrówką przez wszystkie epoki, aż do przełomu zwyczajowo nazywanego w rodzimych badaniach preromantyzmem" (s. 2). Alegoria wędrówki jest bardzo nośna, od Autorki jednak zależy, czy podjęta podróż okaże się wycieczką po lekturach czy odkrywczą wyprawą. Pani mgr Krzykała stara się uwzględnić oba te warianty: jej rozprawa stanowi ciekawe i wartościowe połączenie filologicznych analiz topiki onirycznej oraz przeglądu naukowych koncepcji marzeń sennych.

Na początku pracy doktorantka precyzuje zakres analizowanego w niej materiału oraz przyjętą metodykę badań. Aby udowodnić, że literatura nie jest wyłącznie biernym narzędziem nauki, sięga po instrumentarium metody „literature and science", stosowanej z powodzeniem na przykład w badaniach nad mesmeryzmem. Realizuje też tradycyjny sposób omawiania

tekstów, wykorzystujący całą wiedzę kontekstualną. Pani mgr Krzykała wyraźnie zaznacza, że w swoich rozważaniach ograniczy się do poezji polskiej od połowy XVIII do początków XIX wieku. Pomija przy tym teksty, w których pojawiły się wyłącznie samodzielne motywy nokturnalne, bez jakichkolwiek odniesień do sfery onirologii. Ostatecznie daje to obszerny korpus różnych pod względem gatunkowym i jakościowym utworów.

Główny cel rozprawy, tak jak i prowadzące do jego realizacji cele cząstkowe, jest jasno określony. Autorkę interesują korespondencje pomiędzy oświeceniową nauką i literaturą, zakres tych korelacji oraz granice stanowiące o autonomii obu dziedzin. Doktorantka stara się również unaocznić proces zmiany nastawienia do problematyki marzeń sennych od antyku do przełomu romantycznego oraz poddać analizie zjawiska, jakie pojawiały się wraz ze zmieniającymi się trendami i kierunkami badań.

Dwa pierwsze rozdziały (*Pierwsze teorie onirologiczne. Pojmowanie snów przez Starożytnych* i *Naukowe koncepcje onirologiczne Antyku*) przynoszą omówienie najważniejszych teorii i koncepcji onirologicznych, stworzonych przed oświeceniem. Część trzecia (*O marzeniach sennych w Wieku Świateł*) dotyczy teorii oświeceniowych. Zebrana wiedza została przedstawiona w sposób chronologiczny i z uwzględnieniem podziału na literaturę obcą i polską, co nadaje rozprawie przejrzysty układ. Autorka zajmuje się filozoficznymi, religijnymi i literackim koncepcjami snów: problemem ich pochodzenia, funkcji i klasyfikacji. Przedstawia między innymi naturalistyczną teorię marzeń sennych Hipokratesa, koncepcję Platona, psychobiologiczne teorie Arystotelesa, klasyfikacje snów według Artemidora i Makrobiusza oraz nawiązujące do nich renesansowe teorie Marsilio Ficino i Girolamo Cardano. Analizuje zatem fenomen ludzkiego spania i śnienia snów z perspektywy teologicznej, biblijnej, historycznej oraz w świetle osiemnastowiecznych badań naukowych. Słusznie zauważa, że większość tych koncepcji okazała się niezwykle trafna i że teorie wypracowane przeszłości nadal inspirują do dalszych badań. No polskim gruncie podejmują je dwaj duchowni: Jan Ch. Bohomolec w *Diable w swojej postaci albo o upiorach, gusłach, wróżkach, losach, czarach z przydatkiem o ukazywaniu się duchów i odpowiedzią na zarzuty przeciwko pierwszej części czynione* (1777) oraz Hugo Kołłątaj w traktacie *Nad snami, czyli nad marzeniami nocnymi moje uwagi* (1796). Obu autorów łączyła walka z zabobonem, który w Wieku Świateł był piętnowany przez środowiska naukowe. Do rozpraw Bohomolca i Kołłątaja Autorka powraca w swojej dysertacji wielokrotnie, konfrontując z nimi analizowane teksty.

W rozdziale poświęconym marzeniom sennym w Wieku Świateł znalazł się również ciekawy fragment o snach i przesileniach magnetycznych oraz hipnozie. Fenomen Franza Antona Mesmera pokazuje, że oświecenie to nie tylko racjonalizm i materializm, ale także odradzający się mistycyzm. Rozkwit ruchów mistycznych utwierdza nas w przekonaniu, że pomimo triumfu empirii, oświecenie nie mogło i nie odcięło się zupełnie od zjawisk ponadzmysłowych. Pani mgr Krzykała skłania się ku przekonaniu, że gwałtowny rozwój grup mistycznych pokazuje, jak ważne w ówczesnych badaniach nad snami były źródła pochodzące z poprzedzających oświecenie epok. Zaletą tej części pracy jest dostrzeżenie przez młodą badaczkę różnorakich związków analizowanych tekstów (np. rozważań Bohomolca o letargu z mesmeryzmem).

W dalszej części rozprawy Autorka wyodrębnia pięć kategorii snu (we wstępie wspomina o sześciu, ale z jednej ostatecznie rezygnuje) i omawia je z perspektywy osiemnastowiecznej medycyny, fizjologii i onirologii. Każdej z kategorii poświęca jeden rozdział dysertacji (*Ukoić duszę i ciało – sny relaksacyjne*, *Sny o zabarwieniu erotycznym – frywolność pod (oświeceniową) cenzurą*, *Koszmary senne jako środek leczniczy na traumę*, *Niespełnione pragnienie snu. Oblicza bezsenności*, *Na granicy życia i śmierci. Sny z powracającymi zmarłymi*). Doktorantka trafnie kwalifikuje i grupuje zgromadzone przykłady i umiejętnie dobiera cytaty ilustrujące jej wywód. Nie odwołuje się natomiast do literackich przykładów z epok poprzedzających oświecenie (J. Kochanowski, J. A. Morsztyn itd.). Pozwolę sobie w tym miejscu na drobną uwagę techniczną: umieszczenie tytułu przytaczanego utworu bezpośrednio pod cytowanym fragmentem ułatwiłoby lekturę rozprawy.

Pani mgr Krzykała wiele razy podkreśla, że w odniesieniu do oświecenia mamy do czynienia z literackim zapisem marzeń sennych w sytuacji ekstremalnej egzystencjalnie, jaką była utrata ojczyzny. Wyjątkowość sytuacji sprawiła, że snom przypisywano wówczas wyjątkowe znaczenie. Według doktorantki u schyłku epoki oniryzm był motywem, za pomocą którego poeci starali się oddać emocje związane z dramatycznymi wydarzeniami historycznymi, wywołującymi powszechny lęk, obawy i stres. Refleksja ta wybrzmiewa szczególnie mocno w części poświęconej snom relaksacyjnym, stanowiącym formę ucieczki od codzienności pod zaborami, koszmarom sennym, interpretowanym jako środek leczniczy na traumę, oraz bezsenności. Wyeksponowanie tego tropu interpretacyjnego nie oznacza, że argumentacja doktorantki sprowadza się wyłącznie do tego wątku.

Drugą kategorią snu, wyodrębnioną przez doktorantkę, są sny erotyczne, stanowiące zapisy wzmożonych miłosnych pragnień i erotycznych uniesień. Jak się okazuje, osiemnastowieczni

onirolodzy nie wypracowali dla nich szerokiego pola interpretacyjnego. Wypada zgodzić się z Autorką rozprawy, że sny erotyczne stanowią temat niezwykle zajmujący, zwłaszcza w epoce propagowania swobody obyczajowej. Erotyki funkcjonowały często w obiegu nieoficjalnym, poza cenzurą. Warto zwrócić uwagę na uwzględnienie w rozdziale szerokiego kontekstu kulturowego: Autorka przedstawia sny erotyczne na tle libertynizmu i swoistej rewolucji seksualnej, konfrontując swoje pomysły z propozycjami innych badaczy. W tym miejscu warto byłoby odwołać się również do *Przewodnika warszawskiego*, dodatku (*Suplementu...*) do tego *Przewodnika* oraz wstępu do ich edycji, autorstwa Edmunda Rabowicza.

Wyznacznikiem ówczesnej onirologii i jednym z istotniejszych problemów osiemnastowiecznej nauki jest bezsenność. Oświeceni próbowali dociec jej przyczyn i poszukiwali skutecznych terapii. Nic więc dziwnego, że Autorka porusza ten problem w swojej pracy, podejmując udaną próbę „zdiagnozowania przyczyn insomni na podstawie relacji zawartych w poszczególnych utworach oraz stworzenia swoistego inwentarza źródeł braku snu i niemożności zaśnięcia, a przez to ukazania stanu mentalnego ówczesnego społeczeństwa" (s. 196). Z przeprowadzonych analiz wyłania się wniosek, że najczęstszymi powodami występowania tej dolegliwości są czynniki somatyczne, mistyczne, związane z aspektami teologicznymi i astronomicznymi, oraz czynnik „głosu wewnętrznego", czyli sumienia.

Interpretacja snów z udziałem zmarłych łączy onirologię z takimi kategoriami, jak demonologia, preromantyzm, fantastyka czy przedromantyczna groza. W relacjach, które zawierają wątek nawiedzenia przez zmarłych – o ile nie są to wyłącznie twory wyobraźni śniącego – pojawiają się istoty demoniczne i półdemoniczne, pełniące niejednokrotnie funkcję zwiastunów śmierci. Autorka rozprawy ustala miejsce i rolę zmarłych w utworze, nie pomijając przy tym parodystycznych ujęć motywu (*Do Dulfusa*).

Analiza poetyckich źródeł pokazuje, że wizje senne zdeterminowane są przez konkretne stany emocjonalne czy mentalne podmiotu lirycznego oraz przenikający je klimat określonego modelu snu (sen relaksacyjny, koszmar). Badania Autorki potwierdziły założenie, że literatura oświecenia czerpie obficie z ustaleń ówczesnej nauki.

W zakończeniu doktorantka pisze o „ogromnej potrzebie poszerzenia kontekstów i zgłębienia tematu oświeceniowej nauki i literatury uwikłanej w wątki onirologiczne". Ma świadomość, że jej dociekania w tym zakresie stanowią wyłącznie pewien wycinek w obrębie całej, niezwykle obszernej problematyki. W związku z tym (i ze względu na małą ilość krytycznych uwag do ocenianej tu rozprawy) – żeby nie stawiać doktorantki w niezręcznej sytuacji – pozwalam sobie w tym miejscu sformułować dwa pytania:

1. który z pominiętych lub niedostatecznie wyeksponowanych w rozprawie kontekstów doktorantka chciałaby poszerzyć w przyszłości?
2. doktorantka ujawniła, że świadomie zrezygnowała z wyodrębniania rekwizytorium onirycznego jako osobnej cząstki pracy. Czy i z których wątków by zrezygnowała, gdyby ponownie pisała tę dysertację?

Mam jeszcze dwie uwagi o charakterze postulatywnym. Autorka analizuje w pracy różne stany liminalne, nie tylko sny, ale też takie zjawiska, jak tak zwany sen na jawie, letarg, koma czy „wrażenie snu" (s. 217). Pojawiają się w niej również pojęcia somnambulizmu i przesilenia magnetycznego. Może warto byłoby dołączyć do pracy krótki aneks, zawierający słowniczek występujących w niej terminów, lub wyraźniej, w osobnym akapicie, zarysować pole terminologiczne śnienia? Przydatna w tym miejscu byłaby publikacja Zuzanny Krótki *Nazwy marzeń sennych w historii języka polskiego* („Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" 2017, 52), przynosząca analizę dawnych nazw marzeń sennych, zarówno tych pozytywnych, jak i negatywnych (np. koszmarów).

Materiał zgromadzony w bibliografii jest rozległy i starannie dobrany. Mimo to można go jeszcze uzupełnić, np. o wspominaną wyżej publikację Olgi Szadkowskiej *Naukowe refleksje nad snami w literaturze polskiego Oświecenia – czy zupełnie wykluczone?* oraz artykuł Patrycji Bąkowskiej *Sen, poezja i autobiografizm — Hugona Kołłątaja „Nad snami, czyli nad marzeniami nocnymi moje uwagi..." (rozpoznania wstępne)*, zamieszczony w przywoływanej wcześniej monografii *Sen, marzenie, zaświaty w literaturze i kulturze*. Pewne wzbogacenie rozważań mogłaby przynieść lektura dzieła Stanisława Poklateckiego *Snów dobrych obrona, a szkodliwych przestroga*.

Rozprawa jest dobrze skomponowana i napisana, zaś wydruk staranny. Zdarzają się niekonsekwencje w zapisie bibliograficznym i literówki (*Agonia*, [w:] *Medyczny słownik encyklopedyczny*, red. Marcin Barczyński, Józef Bogusz, Kraków 1993, s. 214; „publikacji polsko, angielsko i niemieckojęzycznych", s. 217). Nie umniejszają one wartości rozprawy.

Konkluzja

Lektura rozprawy doktorskiej pani mgr Eweliny J. Krzykały *Sen i marzenie senne w poezji polskiej przełomu XVIII i XIX wieku (z perspektywy nauki Oświecenia)* dowodzi, że Autorce udało się zrealizować założone cele badawcze. Z rozdziału na rozdział widać rosnące zaangażowanie i większą swobodę doktorantki. Biorąc pod uwagę wymienione wcześniej

walory pracy stwierdzam, że spełnia ona wymogi stawiane rozprawom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie pani mgr Eweliny J. Krzykały do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Danuta Kowalewska